

GAZETA USTRONSKA

Nr 7(132)/94

17—23 lutego

3000 zł

GÓRY GEORGA

SPÓŁKA
WODNA

SKÓRZANA
WYSTAWA

LUBIĘ GÓRY

Rozmowa z Michałem Bajorem — aktorem

Czy po raz pierwszy jest pan w Ustroniu?

Nie. Jeszcze w liceum z koleżankami i kolegami z klasy byliśmy w Wiśle, skąd do Ustronia jeździło się na ciastka, pospacerować. W wieku kilkunastu lat, przebywając gdzieś dwa tygodnie, zazwyczaj krąży się po całej okolicy. W tej chwili jestem już trzydziestosześcioletnim człowiekiem, a to działo się dwadzieścia lat temu. Mimo to, do dziś bardzo miło wspominam ten region. Słyszałem, że debatujecie nad zmianą nazwy miasta z Ustroń na Ustroń Zdrój. Trudno mi się wypowiadać na ten temat, ale wydaje mi się, że w takim górskim regionie, w którym jest wiele miejsc sanatoryjnych i leczniczych, nazwanie jakiegoś miasta Zdrojem nie jest niczym złym. Dodaje to kolejnego smaczku tym, którzy tu nigdy nie byli. Jeżeli jest grupa ludzi, którzy chcą ulepszyć nazwę, to poza zmianą pieczętek, chyba nie spowoduje to większego bałaganu.

Czy lubi pan chodzić po górach?

Kiedyś bardzo lubiłem, jeździłem do Zakopanego, w Alpy. Teraz nie mam na to czasu. Przebywając w Stanach chodzę po górach w Colorado w Aspen koło Denver, nie obce są mi też góry Kalifornii. Ostatnio byłem w niskich, ale przepięknych górach na Hawajach. W ogóle lubię wszystkie miejsca, gdzie można wyjść trochę powyżej poziomu.

Jak panu spodobaly się nasze góry?

Jest mgła i widzę tylko pierwsze piętro następnego budynku, a każde góry są piękne, gdy jest zielono lub białe.

Jak się pan znalazł w Ustroniu?

Przyjechałem na chwilę do rodziców, którzy są w sanatorium. Mam koncert w Andrychowie i po drodze miałem okazję tu się znaleźć. Połączyłem pożyteczne z pięknym — rodzice i koncert, który zawsze jest nową przygodą.

Czy dużo koncertów daje pan w ciągu roku?

Dużo. Około stu recitali, a oprócz tego telewizja, teatr, podróże. Za mało tych 365 dni w roku — przydałoby się jeszcze z 50.

W Ustroniu wiele się mówi o przywróceniu sceny w Domu Kultury. Jakie minimalne warunki powinna ona spełniać, by artysta pana klasy zdecydował się na występ?

Od bardzo dawna moje koncerty organizuje agentka w Warszawie, a ja nie muszę zajmować się oglądaniem sal i wcześniejszym ustalaniem warunków. Oczywiście sala powinna być wyciemniona, mieć nieodrapaną scenę z ciemnym okotowaniem, znajdować się tam powinien dobry instrument i organizatorzy muszą mieć kontakt z kimś od nagłośnienia. Ważna jest też odrobina luksusu zapleczewego. Artysta znajdując się za sceną nie może nagle przechodzić przez publiczność do łazienki więc powinna być mała garderoba — toaleta. Bywają sale, gdzie jest to niemożliwe, gdzie poza sceną nic nie ma. Wtedy mówi się — trudno. Tak więc najważniejsze rzeczy to oświetlenie, nagłośnienie i scena, którą można zaaranżować tak, by widz miał wrażenie, że jest w jakiejś krainie tajemnicy, a nie na dyskotece, czy dancingu.

(dokończenie na str. 2)



W „Prażakówce” licytowano i koncertowano.

Fot. W. Suchta

Akcja na rzecz niepełnosprawnych

MILIONY SPOD MŁOTKA

6 lutego w ZDK „Kuznik” odbyła się aukcja dzieł ustronńskich twórców. Swe obrazy, rzeźby, wyroby ze srebra i porcelanę przekazali oni na licytację nieodpłatnie, postanawiając dochodem ze sprzedaży zasilić kasę Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi. W sumie 37 prac, a w tym obrazy Iwony Skrzypulec, Jana Sikory, Wincentego Bąkosa, Lidii Szkaradnik, Zygrydy Bąkosz, Stanisława Sikory, Ilony Weisman, Magdy Weisman, Renaty Białas, Karola Kubali, Bogusława He-

czki, Iwony Dzierżewicz, Anny Marcol, wyroby ze srebra Rudolfa Piwko, rzeźby Mieczysława Jamroca, Jana Herdy, Andrzeja Piechockiego i ręcznie malowaną porcelanę Barbary Majętny. Organizacją całej aukcji zajęła się grupa plastyczna „Brzimy”, zaś prowadzili ją, przy pomocy Miss Wakacji Dagmary Kukli, Renata Białas i Andrzej Piechocki. O tym, że prowadzili dobrze świadczy fakt sprzedania wszystkich wystawionych na licytację prac za kwotę

(dokończenie na str. 4)

Nowo otwarty

SALON MEBLOWY

w pawilonie handlowym na os. Manhattan, poleca:

- segmenty młodzieżowe od 4 300 000 zł
- segmenty pokojowe od 6 150 000 zł
- segmenty kuchenne od 3 950 000 zł
- zestawy wypoczynkowe od 4 470 000 zł
- zestawy 3+2+1 od 9 000 000 zł

Ponadto fotele 1 i 2-osobowe, biurka, narożniki kuchenne i inne. Parkiety dębowe, bukowe, brzoźowe. Można zamawiać całe komplety mebli, bądź pojedyncze elementy.

ZAPRASZAMY od poniedziałku do piątku od 9.00—17.00, w soboty od 9.00 do 13.00

LUBIĘ GÓRY

(dokończenie ze str.)

A wielkość sali. Ilu widzów winna mieścić?

Może być na 80 osób, może być i na 800. Dla mnie to nie ma znaczenia. Zawsze daje się odczuć atmosferę sali. Przychodzą tylko ci, którzy mnie lubią, a ci którzy mnie nie lubią nie przychodzą i Bogu dzięki, ponieważ oni mnie kompletnie nie interesują. Życie jest tak krótkie, że należy spotykać się i kolegować z ludźmi, których lubimy. Inni niech sobie żyją swoim życiem.

Jak pan wspomina swój występ w Cieszynie sprzed dwóch lat?

Przepiękny teatr i widownia wypełniona do ostatniego miejsca. Bardzo dobrze pracowało się w Cieszynie, jeśli chodzi o publiczność i scenę. Mam nadzieję, że ze swym nowym koncertem, który w tej chwili przygotowuję z Januszem Józefowiczem, dojedziemy do Cieszyna.

A czy w Ustroniu można się kiedykolwiek spodziewać pana występu?

Należy to ustalić z osobą, która organizuje moje spektakle. Czasami, kiedy artyści osobiście zabiegali o koncerty, skończyły się. W tej chwili, gdy ma się swoje „pięć minut”, za artystę załatwia to cała grupa ludzi. W ten sposób zachowuje on swoje siły fizyczne i psychiczne na scenę.

Pan nie ma kłopotów ze znalezieniem swej publiczności. A jak w dniu dzisiejszym żyje się w Polsce przeciętnemu aktorowi?

Jest troszeczkę lepiej niż rok temu. Myślę, że nie wrócą już nigdy czasy, gdy wszyscy byli usatysfakcjonowani. Tak zresztą jest we wszystkich zawodach i obejmuje to również świat kultury. Nigdzie na świecie artyści, tylko dlatego, że dostali dyplom, nie koncertują i nie zarabiają. Każdy na miarę swej popularności i zapotrzebowania ma większą lub mniejszą publiczność. Decyduje o nas rynek, tak jak o każdym innym artykule, od śrubek poczynawszy, a na lodówkach skończywszy. Jesteśmy po prostu towarami do sprzedania, może o tyle trudniejszym, że dotyczącym sfery uczuć, a więc i indywidualnych gustów.

Bardzo często słyszy się, że artyści działają w tym obszarze, który powinien znajdować się pod szczególną ochroną?

Są to marzenia. W tej chwili nie ma czasu, na zajmowanie się kulturą. Myślę oczywiście o decydentach mających na głowie sprawy całego państwa.

Czy ma pan pomysł na kulturę w takich ośrodkach jak Ustronie?

Wolałbym, by skupiono się na zdrowiu i oświacie. Jeżeli ludzie są zdrowi i wykształceni, to ciągnie ich do kultury. Mają siły, by pracować i pieniądze, by w kulturę inwestować, oraz świadomość, że ona istnieje. Każdy wybiera sobie podniety kulturalne na miarę swoich potrzeb i trudno znaleźć złoty środek. Trzeba to zrozumieć w sobie i decydować na miarę swoich potrzeb. Jeżeli jednak sprawy oświaty i zdrowia nie zostaną postawione na nogach to i sztuka będzie cierpieć. Trudno też, by ludzie chodzili na koncerty, jeżeli nie stać ich na bilet.

Jest wielu młodych ludzi dla których jest pan wzorem...

Jest też wielu młodych ludzi, którzy nie wiedzą, że poza piosenką jestem aktorem.

Co radziłby pan tym młodym, którzy narzekają na pustynię kulturalną w mniejszych miastach?

Pozostają wypadki do większych ośrodków. Ale przede wszystkim radziłbym młodzieży, by stworzyła silną grupę i forsowała swoje



Fot. W. Suchta

u decydentów, czyli u szefa domu kultury, burmistrza, ludzi, którzy mają autorytet. Może to być też znany lekarz, mecenas czy polityk. Młodzież musi szukać autorytetów. Sam dwadzieścia kilka lat temu miałem bardzo dużo pomysłów, które było mi niezwykle trudno przeprowadzić jeżeli nie znajdowałem pomocy dorosłych. Zrobić coś banalnego średniej jakości, potrafi każdy człowiek — choćby wybić szybę w kiosku czy pójść na dyskotekę i napić się wina z butelki w krzakach. Natomiast stworzyć coś fajnego, znaleźć wartości bardziej uniwersalne niż przekleństwa w piosenkach, jest zdecydowanie trudniej.

Przyjeżdżając do takiej miejscowości jak Ustronie, czego się pan spodziewa?

Spokoju i czystości. Myślę, że w takiej miejscowości mieszkańcy mają tego świadomość. Przecież tu nie przyjeżdża się, by szaleć i biegać po dyskotekach, ale by odpocząć, wypaść się, odreagować swoje zmęczenie i kompleksy. Kina, dancingi, teatry są wszędzie. Dziwi mnie, gdy ktoś przyjeżdża do sanatorium i po dwóch dniach stwierdza, że jest nudno. To miejsce jest zdrojem po to, by odreagować stres w ciszy i nabrać chęci do walki, czyli życia.

Dziękuję za rozmowę.
Rozmawiał: Wojciech Suchta



W niedzielę w „Prażakówce” najwięcej braw zebrali najmłodsi.

Fot. W. Suchta

TO I OWO OKOLICY

Sporą popularnością wśród wiślańskiej młodzieży cieszy się zdobywanie Wiślańskiej Odzianki Turystycznej. Została ustanowiona przez tutejszy Oddział PTTK.

★ ★ ★

Fundacja Ekologiczna „Be-

skidy” powołała Oddział „Śląsk Cieszyński” z siedzibą w Skoczowie. Jednym z zadań jest odtworzenie lasów w rejonie Ustronia.

★ ★ ★

Cz. Stuchlik z Pogwizdowa hoduje koniki polskie. Zajmuje się tym od 10 lat. Jest prezesem Koła Hodowców Koni w woj. bielskim, które liczy 46 członków.

★ ★ ★

We wrześniu wystartowało w Skoczowie Centrum Oświa-

towo Muzyczne „Pianoton” — placówka prywatna. 30 dzieci uczęszcza na zajęcia do Szkoły i Ogniska Muzycznego.

★ ★ ★

Straż Miejska w Cieszynie ma na wyposażeniu 7 blokad, którymi unieruchamia koła źle zaparkowanych samochodów. Strażnicy korzystają z tego środka w miarę często, a „ofiarami” są najczęściej kierowcy z Czech.

★ ★ ★

W Skoczowie było 14 punk-

tów sprzedaży alkoholu. Zarząd zaproponował, by liczbę tę zwiększyć do 35. Radni uchwalili ... równą setkę.

★ ★ ★

Macierz Ziemi Cieszyńskiej weszła w 109 rok działalności. Ostatnio skupiono się na zorganizowaniu Centrum Wiedzy o Regionie.

★ ★ ★

W Wiśle przeznaczono blisko 61 ha na tereny budowlane. Wyznaczono na nich 680 działek. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Posel z Ustronia Kazimierz Wilk wystąpił do Marszałka Sejmu z interpelacją w sprawie budowy obwodnicy w naszym mieście. Jak informuje posia Marszałek, zostanie mu udzielona odpowiedź na piśmie przez ministra ochrony środowiska zasobów naturalnych i leśnictwa oraz przez ministra transportu i gospodarki morskiej. Nasz poseł zapewnił, że podzieli się z tą odpowiedzią z czytelnikami GU.

★ ★ ★

Na ślubnym kobiercu stanęli:
29 stycznia 1994 roku

Wioletta Żmija, Ustroń i Bogdan Ryndak, Olszyny

5 lutego 1994 roku

Dorota Fuja, Ustroń i Janusz Górecki, Grodziec Śląski
Iwona Macura, Ustroń i Eugeniusz Szkatuła, Gołkowice

★ ★ ★

Nasi jubilaci:

Maria Myrmus, lat 80, ul. Daszyńskiego 52/13
Władysław Purzyński, lat 85, ul. Parkowa 18
Maria Raszka, lat 80, ul. Wczasowa
Maria Chrapek, lat 80, ul. Lipowska 120
Józef Kosturek, lat 80, os. Cieszyńskie 3/1
Helena Sztwiertnia, lat 80, ul. Myśliwska 16

Pani Natali Tuleckiej wyrazi serdecznego żalu i współczucia z powodu śmierci córki Elżbiety

składa Rada Miejska.

Ci, którzy od nas odeszli:

Maria Matuszek, lat. 92, ul. Wczasowa 38
Marianna Koniecka, lat 84, ul. Leśna 25
Józef Romański, lat 64, ul. 3 Maja 16/19
Anna Lipowczan, lat 79, ul. Orzechowa 6
Elżbieta Rachwał, lat. 44, os. Manhatan 4/44
Alojzy Maroszek, lat 56, ul. Wesoła 12
Adam Marekiewicz, lat. 46, ul. Kreta 5

WALC W MUZEUM

— To grzech mając taki instrument nie organizować koncertów — oceniła po próbie fortepianu w ustronimskim Muzeum Gabriela Szendzielorz, wykładowca Akademii Muzycznej w Katowicach. 3 lutego właśnie w Muzeum miała ona swój recital „Walc w muzyce XX wieku”. Na program złożyły się walec takich kompozytorów jak Debussy, Ravel, Bartok, Martinu, Poulenc, Szostakowicz, Strawiński, Barber i Schonberg, którego „Walc op. 23” należy do ulubionych pianistki z Katowic. Fortepian został pochwalony, natomiast artystka nie mogła pojąć ciągłego huku komunikacyjnego odbierającego całą przyjemność pobytu w górach. Nie dziwi to, gdyż G. Szendzielorz nocowała w hotelu Równica.



Fot. W. Suchta

KRONIKA POLICYJNA

3.2.94 r.

Około godziny 13.55 funkcjonariusze Komisariatu Policji w Ustroniu otrzymali zgłoszenie o popełnieniu samobójstwa przy ulicy Daszyńskiego. Ciało 52-letniego denata przekazano rodzinie. Wykluczono działanie osób trzecich. Śledztwo trwa.

4/5.2.94 r.

W nocy, na ulicy Strażackiej został zatrzymany mieszkaniec Ustronia, znajdując się w stanie nietrzeźwym i kierujący samochodem marki Opel Kadet. Wynik badania alkometrem — 2,15 prom. Sporządzono wniosek do kolegium.

5.2.94 r.

Około godziny 16.20 funkcjonariusze Komisariatu Policji w Ustroniu otrzymali zgłoszenie o włamaniu do kawiarni w Hotelu „Tulipan” w Ustroniu Zawodziu.

Nieznani sprawcy skradli gotówkę i papierosy na łączną kwotę 10 000 000 złotych. Postępowanie wyjaśniające w toku.

5.2.94 r.

Około godziny 17.30 na ulicy Wiślańskiej doszło do kolizji trzech Fiatów 126p. Przyczyną było niedostosowanie prędkości jazdy do istniejących warunków atmosferycznych. Kierowcy trzeźwi. Nałożono mandat karny.

6.2.94 r.

W godzinach rannych na ulicy Wiślańskiej doszło do uszkodzeń pięciu samochodów. Przyczyną kolizji było wystąpienie niekorzystnych warunków drogowych w tym oblodzenia jezdni.

7/8.2.94 r.

W nocy, spod DW „Relaks” nieznani sprawcy dokonali kradzieży tablic rejestracyjnych samochodu marki Skoda Favorit — WGW 6667.

(M.P.)

STRAŻ MIEJSKA

3.2 — nakazano naprawienie zniszczonej tablicy reklamowej przy ul. Skoczowskiej.

5 i 6.2 — wzmożona kontrola Dobki i Poniwca. Skupiono się przede wszystkim na kierowcach nieprawidłowo parkujących i karano mandatami tych, którzy wjechali do lasu. W sumie wystawiono 17 mandatów.

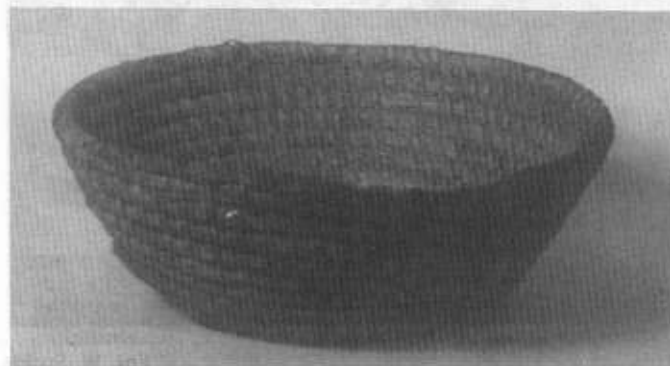
7.2 — Jak zawsze w poniedziałek kontrolowano targowisko. Tym razem obyło się bez mandatów, ale też ruch był tego dnia minimalny.

8.2 — po południu w amfiteatrze wokół kontenerów miejskich stwierdzono znaczne ilości śmieci najprawdopodobniej z prywatnej posesji. Straż Miejska twierdzi, że tym razem sprawcy nie ujdzie to „na sucho”, choć udowodnić tego typu wykroczenie jest bardzo trudne.

Ze zbiorów Muzeum

Od ponad roku Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa jest placówką miejską. Od tego czasu systematycznie powiększa się dział etnograficzny.

Dzisiaj prezentujemy fotografię słomiówki, która służyła do formowania ciasta chlebowego. Słomiówki wykonane z wiązek słomy i łączone korą, zachowały się do dziś na wielu strychach, toteż Muzeum posiada kilkanaście egzemplarzy i jest to jedyny dawny przedmiot, którego nabyciem nie jesteśmy już zainteresowani. Muzeum stale gromadzi wszelkie „starocie” związane z historią naszego miasta i jego mieszkańców. Przedmioty darowane do Muzeum po inwentaryzacji i konserwacji znajdują swoje miejsce w magazynach, a niejednokrotnie na urządzonych wystawach.





MILIONY SPOD MŁOTKA

(dokończenie ze str. 1)

18.380.000 zł przy wstępnej wycenie na 9.310.000 zł. Największe przebicie zanotowano na dwóch obrazach olejnych Bogusława Heczki, które przy cenie wywoławczej 250.000 i 300.000 sprzedano po 2.000.000 zł. Do tej kwoty cenę podbił Michał Bożek chcący mieć w swej kolekcji tak rzadko malowane przez Heczkę oleje. Znajac szczytny cel aukcji licytowali się miłośnicy talentu poszczególnych twórców, przedsiębiorcy, a także burmistrz Kazimierz Hanus i proboszcz Leopold Zielasko. Po aukcji sprzedawano również prace wykonane przez podopiecznych Ośrodka dla Dzieci Niepełnosprawnych w Nierodzinie, z którymi zajęcia plastyczne prowadzi Joanna Gburek.

Równocześnie z licytacją dzieł sztuki odbywały się występy dzieci z Ośrodka Pracy Pozaszkolnej i pokaz mody przygotowany przez uczennice ustroniskich szkół średnich. Dawno nie było w Prażakówce tylu widzów, bo też dawno nie zorganizowano tam imprezy z takim rozmachem. Wykorzystywano własną inwencję młodzieży i dzieci, a także wcześniej

przygotowane pod okiem instruktorów OPP występy. Były dzieci z Przedszkola nr 7, najżywsze jednak zainteresowanie budził pokaz mody, który odbył się w trzech etapach — mody sportowej, wspomnienia lat 60 i kreacji balowych. Niezbędnym komentarzem przy poszczególnych modelach służył Andrzej Georg, jeden z głównych animatorów imprezy, jak się okazało, wyborny znawca mody sprzed trzydziestu lat.

W niedzielne popołudnie w Prażakówce wszyscy bawili się doskonale, nie zawiódł profesjonalizm młodych wykonawców, a także publiczności.

Dodać należy, że cała impreza mogła się odbyć dzięki uprzejmości ajenta Prażakówki. Konferansjerkę w czasie występów zapewnili dwaj discjockeye z dyskoteki Mirage 2000, Marek Woytynek ze Skoczowa i Mieczysław Cieślarski z Bażanowic. Podczas aukcji chodziły też słuchy, że jest to pierwsza licytacja dzieł sztuki w historii Ustronia. Jeżeli jest to prawda, mieliśmy dodatkowo okazję uczestniczyć w historycznym wydarzeniu. (ws)



Fot. W. Suchta

SKÓRZANA WYSTAWA

3 lutego w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa odbył się wernisaż wystawy Alicji Opuchowskiej — Szymańskiej pt. „Zatrzymane w skórze”. Artystka przyjechała do naszego miasta z Warszawy, lecz jej korzenie sięgają naszego regionu, wspomina:

— Losy wojenne sprawiły, że w 1945 roku moi rodzice wylądowali w Cieszynie. Podobno zatrzymali się tylko na chwilę, jednak przepiękna okolica wywarła na nich tak silne wrażenie, że postanowili się tutaj osiedlić. W następstwie tego, postanowili sprowadzić do Cieszyna także mnie. Od tego czasu aż do ukończenia Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika mieszkam w Cieszynie.

Ukończyła Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej. Cały czas marzyła o kontynuowaniu studiów na Akademii Sztuk Pięknych. W tym okresie jednak Akademia rękami i nogami broniła się przed młodymi architektami, ponieważ mieli oni prawo zdawania egzaminu na 3 rok studiów. Rozpoczęła pracę w biurze lecz nie była do niej przekonana.

Marzenia w końcu urzeczywistniły się — wstąpiła na Akademię Sztuk Pięknych i ukończyła ją na wydziale projektowania wnętrz. Na pytanie jak wyglądało jej pierwsze spotkanie ze sztuką, odpowiada:



— Mąż zaczął malować miniatury koni. Wtedy wpadliśmy na pomysł aby zestawić coś razem. Zaczęłam od małych form, opraw z użyciem skór i akcesoriów końskich takich jak strzemiona i uzdy. Były też lustra i kompozycje tylko ze skóry. Z biegiem czasu zaczęłam pisać wiersze, które znów nasunęły mi pomysły do prac. W ten sposób moje prace nabrały zupełnie innego wymiaru.

Ważną rolę w sztuce pani Alicji spełnia światło i atmosfera, co dało się zauważyć podczas trwania wernisażu.

— W zależności od oświetlenia moje płaskorzeźby zmieniają nastrój. Inaczej wyglądają gdy oświetlimy je z góry, boku czy też z dołu. Każdy z nas może w dowolny sposób komponować czy wytwarzać nastrój towarzyszący jego pracy.

Artystka prezentuje w naszym muzeum prace o bardzo zróżnicowanej tematyce i kolorystyce.

— Rama zawsze kojarzy mi się z jakimś ograniczeniem, kadrem. Wówczas obraz staje się tylko wycinkiem czegoś. W tych kompozycjach chciałam pokazać, że można wyjść poza ramy. I to jest tutaj najważniejsze. Główną zaletą takich prac jest symbioza z otoczeniem. Są tutaj także prace, które nazywam żywymi obrazami. Zdają sobie sprawę z faktu, że nieprędko zawitam znów w te strony i dlatego zależało mi na pokazaniu tej różnorodności. Chciałam pokazać jak można bawić się skórą, jakie mogą być jej formy i kolory. Skóra nie zawsze musi być brązowa i gładka. Prace te wynikają z refleksji które zawarłam w moich wierszach. Mają charakter relaksujący, odpężający. Na pewno związane są z przyrodą. W moim domu robimy wszystko żeby — może nie zatrzymać — ale mieć w otoczeniu siebie większość tych prac. Jesteśmy bardzo do nich przywiązani.

W czasie wakacji letnich w ubiegłym roku pani Alicja odwiedziła Muzeum i wówczas zgodziła się na tę wystawę.

— Jedną pracę zrobiłam tylko i wyłącznie z myślą o Ustroniu — mówi. Było to świadome przedsięwzięcie bowiem wiedziałam o jakim charakterze jest to muzeum. Wiedziałam w myślach jak będę organizować tę wystawę. Praca ta wiąże się z Kuźnią, końmi czyli można powiedzieć, że w zasadzie ze sztuką mojego męża. (M.P.)

„Wszystkie prace pokazywane na wystawie wykonane są przez pacjentów szpitala w istniejącej od kilku lat pracowni terapii sztuką. Autorzy w większości nigdy nie mieli bezpośredniego kontaktu z malarstwem. Proszę więc wybaczyć niedoskonałości techniczne. Sądzę jednak, że nie ocena wartości artystycznych jest w przypadku tej wystawy najważniejsza, ale fakt, że ludzie często poważnie

TERAPIA SZTUKĄ

chorzy, często w podeszłym wieku, często samotni, mieli okazję na moment zapomnieć o swoich kłopotach. W tym rozumieniu sztuka jest tajemniczym lekarstwem, daje chwilę wytchnienia, dzięki której można na nowo zgromadzić energię do walki z wszelkimi przeciwnościami, w tym również z chorobą.” — napisała **Joanna Gburek** o wystawie malarstwa pacjentów, którą uroczyście otworzono 5 lutego w Szpitalu Uzdrawiskowym.

Na otwarcie przybył przewodniczący RM Zygmunt Białas, naczelnik Wydziału Kultury i Oświaty UM Danuta Koenig, dostrzeżliśmy też wśród gości historyka Józefa Pilcha, który miał już okazję być pacjentem Szpitala, choć swych plastycznych zdolności jeszcze nie próbował. Otwarcia dokonał dyrektor Szpitala Lucjan Owczarek, a recytacjami swych wierszy uświetniła Urszula Maćkowiak, poetka — dziennikarka z Warszawy.

Niektóre z prezentowanych prac znamionowały wytrwałych plastyków — dowiedzieliśmy się, że i tacy podczas leczenia korzystają z pracowni prowadzonej przez J. Gburek, specjalistkę od terapii sztuką znaną ze swej działalności także poza granicami kraju. Obecnie prezentowana wystawa jest ukoronowaniem zaledwie części jej przedsięwzięć. (ws)



USTROŃSCY TWÓRCY

ZYGFRYDA DEMEL-BAKOSZ

Urodziła się 30.VIII.1940 w Wiśle. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Wiśle, dwa lata uczęszczała do Liceum Technik Plastycznych w Bielsku-Białej na wydział filmu-druku, na którym zapoznała się z techniką projektowania i wykonywania wzorów na tkaninach. Przerzywa edukację artystyczną lecz pozostaje w kręgu sztuki, jaką tworzył w domu ojciec — Rudolf Demel.

Przez okres dwóch lat (1958-59) w pracowni Franciszka Głazy malowała kwiaty i wzory ludowe na miniaturach skrzyń ludowych oraz talerzach drewnianych. Praca jej polegała także na wyszukiwaniu



wzorów malowideł i ornamentyki ze starych sprzętów, fragmentów domów drewnianych itp. Ten rodzaj pracy spowodował z biegiem czasu przejście do malowania kartek świątecznych i okolicznościowych, w których uwzględniane były motywy ludowe. Zainteresowania malarskie nadal rozwija, tworząc obrazy akwarelowe z natury. Lubi malować kwiaty i potoki, jak również alegorie. Działa skromnie. Nie lubi rozgłosu, gdyż nie jest pewna swojego talentu.



Listy do redakcji

W dn. 7 lutego b. r. w godzinach rannych zakupiłem w pawilonie handlowym „Krokus” należącym do PH „SAVIA” przy ul. Cieszyńskiej w Ustroniu, 3 kubki kefiru prod. Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Skoczowie. Na wieczkach wydrukowana była data ważności 10.02.b.r.

— po przyjeździe do domu i otwarciu kubków stwierdziłem, że w środku zamiast kefiru znajduje się lekko skwaśniałe mleko

— sytuacja taka zdarzyła mi się już drugi raz w przeciągu ostatnich 2-tych tygodni

— po odniesieniu kefiru przeprowadziłem rozmowę z panią, która zastępowała nieobecnego w tym czasie (ok. godz. 11-tej) kierownika działu spożywczego. Pani ta nie przyjęła zwrotu oświadczając, że nie jest to ich produkcja i nawet nie zachowała próbek zakwestionowanego artykułu spożywczego. Ciekawe podejście do sprawy jeżeli się zważy, że w pawilonie sprzedaje się również wędliny, mięso, ryby itd., a przypadki zatrucia złyimi artykułami spożywczymi nie są wcale czymś wyjątkowym. Chciałbym również dodać, że nie usłyszałem nawet słowa przeprosin.

Reasumując mogę stwierdzić, że dla niektórych „handlowców” czas stanął w miejscu, a klient to osoba ważna tylko do momentu zostawienia pieniędzy. Całe szczęście, że w handlu nikt już nie ma monopolu.

Z poważaniem Z. Walewski, Ustronie

W czasie kryzysu, gdy jadałmy na kartki, udało mi się kupić kaszę ziemniaczaną, inaczej zwaną grysem kartoflanym, w delikatesach (nie mylić z maką ziemniaczaną lub puree ziemniaczanym). Z grysu tego można było robić różne pyszności, ale teraz nigdzie nie można tego kupić.

Możeby tak handlowcy sprowadzili znowu grysy kartoflane z Główna? W Głównie go produkują, reklamują, napraszają się, by handel go kupił. Zniknęły też potrawy ziemniaczane, a też zjedlibyśmy.

G. P. z Manhattanu

KONKURS FOTOGRAFICZNY

Urząd Miejski wspólnie z Towarzystwem Kontaktów Zagranicznych ogłasza konkurs fotograficzny: **Moje miasto w fotografii**. Tematem prac mogą być ludzie, krajobraz, architektura, zdarzenia kulturalne, sportowe i wszystko to czym żyje miasto.

Wybrane prace zaprezentowane zostaną w naszym mieście partnerskim Neukirchen-Vluyn, gdzie odbywa się podobny konkurs.

Format: zdjęć czarno-białych lub barwnych: 15x21 lub 13x18 cm.

Termin: prace oznaczone godłem przesłać na adres: Wydział Oświaty Kultury i Rekreacji, Rynek 1 do 31 lipca br. W załączonej kopercie podać godło i dane personalne autora.

Udział: w konkursie mogą brać wszyscy mieszkańcy Ustronia chcący spróbować swoich sił i umiejętności w posługiwaniu się aparatem fotograficznym.

NAGRODY: Najlepsze prace zostaną wyróżnione nagrodą Burmistrza Miasta oraz będą wykorzystane na wystawie w Neukirchen-Vluyn prezentującej nasze miasto.

Wydział Finansowy Urzędu Miejskiego w Ustroniu zawiadamia wszystkich podatników, że I rata podatku od nieruchomości i rolnego jest płatna do 15 marca 1994 r. Decyzje wymiarowe prosimy odbierać w Pok. nr 6 i 7. Mieszkańcy dzielnic Nirodzimia i Lipowca winni odebrać decyzje i dokonać wpłat u inkasentów.

Ogłoszenia drobne

Znakowanie samochodów — poniedziałek, środa, piątek 12—17. Ustroń, ul. Stalmacha 7, tel. 26-01.

Przestrajanie telewizorów SECAM-PAL, Ustroń, ul. Sikorskiego 4, tel. 34-09 lub 33-33.

Poszukuję domu do wynajęcia lub mieszkania, Tel. 22-61.

Do wynajęcia M-2 lub M-3. Ustroń, tel. 25-19 wieczorem.

Sprzedam Fiata 126p rok 1988, wersja inwalidzka, kolor wrzosewy metalic, Adam Podżorski, Wisła Łabajów, ul. Turystyczna 28a.

Tanio wydzierżawię dwie hale 110 m², uzbrojone, produkcja, hurtownia. Goleszów, tel. 28-340.

Chętni do odbioru odpadów poprodukcyjnych (zlewek) proszeni są o kontakt z S.U. „Róża”, Ustroń, ul. Szpitalna 1.

UBEZPIECZENIA budynków, mieszkań od ognia i kradzieży, komunikacyjne OC, AC, zielone karty
PZU - WARTA - POLONIA
Urząd Miejski pok. 9
wtorki 11.30—16.00,
piątki 8.00—13.30

SONY SHARP Panasonic CURTIS PHILIPS
SKLEP RTV
USTROŃ UL. GRAŻYŃSKIEGO 1a
ANTENY SAT + montaż

s.c. «STANDARD»
ZAPRASZA USTROŃ Tel. 23-34

RATY RATY RATY RATY RATY RATY
ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO

USTROŃ ul. Cieszyńska 6
na przeciw D.H. „KROKUS”
polar zelmer polar zelmer polar zelmer

ZAKŁAD USŁUG AKUMULATOROWYCH
ANODA Częstochowa, ul. Ogrodowa 61a
tel. 034 24-06-09

Baterie akumulatorów stacjonarne i zasadowe
remonty, wymiana, budowa nowych
Zakład autoryzowany

Karnawałowy bal



Dzieci z Domu Pomocy Społecznej w Ustroniu-Poniwcu też bawiły się na balu karnawałowym.

Fot. W. Suchta

6 Głosy Ustrońskie



Występujące w pokazie mody dziewczęta z filii LO im. Kopernika i z Zespołu Szkół Zawodowych prezentowały, poza osobistym wdziękiem, także stroje z lat 60. Jak dowiedzieliśmy się przy kompletowaniu kolekcji przeszukiwano domowe szafy, gdzie można było natrafić na ubiory z tamtych lat, jak np. nie noszone obecnie „dzwony”. Z dopasowaniem strojów nie było raczej kłopotów. Część widowni w średnim wieku z leżką w oku przyglądała się tej części pokazu.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy:

Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa,
ul. Hutnicza 1, tel. 2996

Wystawy stałe:

- „Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia”
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B. i K. Heczko
- wystawa i sprzedaż prac plastyków ustroniskich.

Wystawy czasowe:

- Najnowsze nabytki
 - Wystawa Alicji Opuchowskiej-Szymańskiej „Zatrzymane w skórze”
- Muzeum czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9.00—14.00, wtorek od 9.00—16.00, w sobotę w godz. 9.00—13.00, w niedzielę po uprzednim zgłoszeniu zainteresowanych.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”
3 Maja 68, tel. 29-96

czynne od wtorku do soboty od 9.00 do 13.00

Wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.

Galeria na Gojach B. i K. Heczko
Ustroń, ul. Błazczyka 19 — czynna codziennie

Ognisko Pracy Pozaszkolnej (tel. 32-44)

zajęcia stałe w kołach zainteresowań i zespołach artystycznych, rytmika, języki obce, informatyka, taniec towarzyski i współczesny, zespół wokalny, akrobatyka, rękodzieło artystyczne, koło modelarskie.

Koncerty:

17.2.1994 r. godz. 18.30 Koncert z cyklu: „Muzyka dla serca” — hity z krainy opery i operetki
Górnośląskie Centrum Rehabilitacyjne „Repty”
— Ustroń-Zawodzie.
Bilety w cenie 40 000 zł do nabycia w recepcji GCR „Repty”

Sport:

19.2.1994 r. godz. 9—14 TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO dla mieszkańców Ustronia — Szkoła Podstawowa nr 2

26.2.1994 r. godz. 16.30 INARCIARSKI BIEG ROMANTYCZNY — (parami)
Ustroń, Bulwary Nadwiślańskie lub Mała Czantoria (6—10 km). Informacja — tel. 35-71.

OBRADY KOMBATANTÓW

28 stycznia w świetlicy SM „Zacisze” przy ul. Cieszyńskiej odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła Miejskiego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Dyskutowano głównie o zakończeniu aukcji weryfikacyjno-przeglądowej członków kombatantów a także o sprawach socjalno-bytowych. Podjęto dwie uchwały w sprawach obchodów 50 rocznicy dnia 9 listopada w Ustroniu i w sprawie wystąpienia z wnioskiem do konferencji wojewódzkiej o nadanie praw członkom podopiecznym praw czynnych i biernych. Zebrani wybrali Zarząd w składzie: Ludwik Gembrzewski — prezes, Włodzimierz Grodziński — zastępca, Michał Kamiński — sekretarz i członków Zarządu — Stanisława Mortisa, Józefa Nogawczyka, Henryka Lupinka, Zenona Sadowskiego, Stanisława Tomanika i Mieczysława Walczyka. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Wiliam Bura — przewodniczący, Paweł Gogółka — zastępca i Jan Żarłok — członek. Sprawozdanie ustępującego Zarządu odczytał L. Gembrzewski, ponownie zresztą wybrany na tę funkcję. Czytamy w sprawozdaniu m. in.

Nasze środowisko kombatancie utrzymywane do roku 1990 w jednej strukturze organizacyjnej rozczłonkowało się w kraju na ponad 100 organizacji(...)

Z grona naszej organizacji na przestrzeni czerwca 1990r. wyłoniło się środowisko AK powołując swoją organizację statutową. Byli to kombatanci o długoletnim stażu członkowskim i aktywni działacze naszej organizacji.

Potem ambicja poniosła innych,...) Efekt tego rozczłonkowania kombatantów taki, że ludzie sobie bliscy, koledzy nie znajdują przy spotkaniu tematu do rozmowy i zastanawiają się co to miało dać lub komuś służyć rozbicie tego środowiska.(...)

Organizacja nasza skupia w swych szeregach wszystkie orientacje, ludzi, którzy w latach wojny walczyli o Polskę i cierpieli dla Niej. Są to ludzie, którzy nie dali się zwieść obietnicom i nie zrażali się pomówieniami dokonywanymi przez ludzi, którzy w latach PRL-u wzięli wszystko co możliwe, a teraz uważają że „przejrzeli” widząc opatrność w polityce zachodniej i w wejściu do NATO. (...)

Życie jednak płynie dalej i dlatego organizacja nasza, która przez minione lata dzień 9 listopada obchodziła szczególnie uroczyste dla upamiętnienia śmierci 34 Polaków — mieszkańców Ustronia rozstrzelanych przez okupanta, dążyć musi do szczególnego upamiętnienia 50 rocznicy tego tragicznego wydarzenia.

W ostatnich czterech latach władze miejskie jakby minimalizowały znaczenie tego wydarzenia, gdyż, niektóre osoby z Towarzystwa

Miłośników Ustronia uważają że do tego dramatu by nie doszło gdyby była lojalność wobec okupanta, gdyby istniejący ruch oporu w ogóle nie istniał i jeszcze wiele gdyby... Nie zamierzam tego komentować, gdyż naprawiać historii jest coraz więcej. Pragnę jednak przypomnieć wszystkim, że dzień 9 listopada był przez partię Hitlera czczony szczególnie na pamiątkę pierwszego nie udanego ich puczu w Monachium w 1923 roku. Demonstrująca wówczas z zapalonymi pochodniami i usiłująca opanować ratusz grupa bojówkarzy rozpędzona została przy użyciu broni. Zginęło 14 członków NSDAP. Po kilku latach gdy partia się wzmocniła, dzień 9 listopada stał się świętem czczonym krwią przeciwników politycznych. Wspomnę ku pamięci że np. 910 listopada 1938r. hitlerowskie bojówki podłożyły ogień pod wrocławską synagogę, gdzie w ogniu śmierć poniosło kilkanaście osób. W 1940r. na mord rytualny w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen przeznaczono 320 Polaków, ale do tego dnia pozostało ich tylko 33. A nie słyszeliśmy że 9 listopada ubiegłego roku na terenie Niemiec grupy — bojówkarzy — neofaszyzmu zaatakowali tam obcokrajowców.



Fot. W. Suchta

Uważamy że obok innych świąt państwowych dzień 9 listopada w Ustroniu winien być obchodzony szczególnie. Dlatego zmierzamy będziemy do nawiązania kontaktu z pozostałymi organizacjami kombatancie w Ustroniu i wspólnie wystąpić do Burmistrza Miasta i Miejskiej Rady o powołanie Miejskiej Komisji Ochrony Pamięci Narodowej dla koordynowania tych spraw. (...)

ODKRZEWIONO I POGŁĘBIONO

1 lutego w Urzędzie Miejskim w Ustroniu odbyło się Walne Zgromadzenie Udziałowców Spółki Wodnej Młynówki Ustronisko-Skoczowskiej. Dokonano wyboru Zarządu, w skład którego weszli: Ryszard Dankiewicz — przewodniczący, Andrzej Majewski — zastępca przewodniczącego i sekretarz. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Franciszek Kuś — z Nadleśnictwa Ustron, a członkami udziałowcy: z Fabryki Samochodów Małolitrażowych — Władysław Chwastek i Kopalni Surowców Skalnych w Wiśle — Józef Morżoł. Na zebraniu podjęto uchwałę dotyczącą rzeczowego i finansowego planu prac Spółki wraz z uchwaleniem sposobu pokrycia wydatków przez udziałowców. Dyskutowano również nad sprawami organizacyjnymi oraz wejściem do Spółki innych udziałowców.

Najważniejszym punktem obrad było przedstawienie sprawozdania z wykonanych prac na Młynówce w okresie od 27 lipca do 1 lutego b. r. W tym czasie przeprowadzono konserwację śluz w Wiśle Obłączu, przed stawem numer 1 w Ustroniu Polanie, przed stawem kajakowym, pod wiaduktem na Skalicę przy ulicy 3 Maja, w budynku Zespołu Szkół Technicznych oraz za stawami rybackimi przy FSM. Dokonano kapitalnego remontu śluzu przy ulicy Polnej. Ponadto dwukrotnie oczyszczono jaz na Obłączu od strony Wisły. Poniżej śluzu, w kierunku Ustronia wycięto zakrzewienia, wybrano zanieczyszczenia zlikwidowano mielizny, zatory, z koryta Młynówki wyciągnięto kilkadziesiąt pni, konarów drzew i innych wiatrołomów.

Pod dwoma mostkami, znajdującymi się przy ulicy Wiślańskiej, po-

głębiono jej koryto o kilkadziesiąt centymetrów. Podobne prace realizowano przy ulicy Wczasowej, Słonecznej, Mickiewicza, Ogrodowej, Polnej. Pod ulicą 3 Maja, oraz Ustroniu Polanie. Oczyszczono Młynówkę od ulicy Kuźnicznej aż do stawów rybackich przy FSM. Wykonano szereg prac remontowych w korycie na długości 675 metrów w Ustroniu Nierodzimiu. Poza tym przed stawem kajakowym i stawem w Ustroniu Polanie odkrzewiono i pogłębiono kanały ulgi z wybraniem opon, wiał, puszek, szkła i innych odpadów.

BUDOPOL w ramach ćwiczeń obrony cywilnej na odcinku od ulicy Wczasowej w kierunku stawu pogłębił koryto około 70 cm na długości 120 metrów. W celu zabezpieczenia tego odcinka przed powodzią nadsypano również skarpy. Adam Kędzierski na długości 40 metrów biezących wybetonował koryto Młynówki wraz z progiem wodnym i wykonaniem mostka. W ramach rzeczowych udziałów FSM w Spółce Wodnej członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej z Kuźni Ustron wyczyścili koryto Młynówki z zanieczyszczeń, haków, wiatrołomów, drewna — od zakładu aż do ujścia z rzeką Wisłą.

Na zebraniu zapoznano się również z planem najpilniejszych prac czekających na rozwiązanie w tym roku. Między innymi planuje się przeprowadzenie kapitalnych remontów śluz przy ulicy 3 Maja, pod wiaduktem na Skalicę, na razie w Obłączu. Zmierzają się do zbudowania zapory przeciwrumszowej w korycie Młynówki w Ustroniu Polanie. Kontynuowane będą prace związane z oczyszczaniem koryta przede wszystkim na odcinku od ulicy Lipowej do ulicy Grażyńskiego. Ponadto planuje się zabezpieczenie murami oporowymi skarpy Młynówki przy ulicy Polnej oraz pogłębienie Młynówki od Kuźni wraz z kanałem ulgi za stawami rybnymi przy FSM.

(M.P.)

GÓRY GEORGA



Były burmistrz Ustronia Andrzej Georg okazał się również pasjonatem gór. Mówił o tym na drugim wieczorze „Klubu Propozycji” w oddziale Muzeum — Zbiory Marii Skalickiej. Kilkanaście osób miało okazję podziwiać przeźrocza z różnych górskich zakątków globu, od Tatr, poprzez Alpy i Norwegię na Andach kończąc. A. Georg jest obecnie wiceprezesem Bielskiego Klubu Wysokogórskiego — wysokich gór dotyczyła też większość opowieści. Sam prelegent przypuszczał, że do niego właśnie należy rekord wysokości Ustronia, który ustanowił w Andach wdrapując się na 6800 m n.p.m. W czasie spotkania można też było oglądać zbiór albumów fotograficznych prezentujących góry całego świata — kolekcję A. Georga, który swą przygodę z górami wysokimi zaczął jeszcze na studiach prawniczych. Pytany o najbliższe plany wspinaczkowe, twierdził, że na pewno nie zaniecha alpinizmu, choć trudno orzec gdzie uda mu się wyjechać w tym roku. (ws)

ZAPROSZENIE

Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa UM serdecznie zaprasza na spotkanie z wojewódzkim inspektorem Straży Ochrony Przyrody wszystkich ustronkich strażników i osoby zainteresowane. Spotkanie odbędzie się 18.02.1994 (piątek) o godz. 17.00 w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego. Tematem spotkania będzie reorganizacja struktury i obowiązków Straży Ochrony Przyrody.

POZIOMO: 1) sportowa walka na pięści 4) rzymski bóg wojny 6) naburmuszona buzia 8) gdy ustąpi ból 9) margrabia Marchii Wsch., znany z podstępów 10) rumor, stukot 11) ojczyzna Odysusa 12) smukłe drzewo 13) szczyci się długą szyją 14) brzmie w operze 15) sztuka mówienia 16) wielogłosowa forma muzyczna 17) oprych, zabijaka 18) werset Koranu 19) strefa, teren strzeżony 20) waga opakowania
PIONOWO: 1) przesadna pobożność 2) kurak łowny 3) zespół statków wojennych 4) bał maskowy 5) angielska historia 6) rządy despotyczne 7) tyran, autokrata 11) wynik dzielenia 13) miasto nad Bobrem 14) Armia Krajowa

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 3.3.94 r.

Rozwiązanie Krzyżówki Nr 3

KTO PŁACI TEN WYMAGA

Nagrodę wylosował Artur Kaleta z Ustronia, ul. Cieszyńska 55. Zapraszamy do redakcji.

Roztomili ustróniocy!

Jakóż się wóm, ludkowie zloci, podoba ta, jako to nazywajóm, zimowo olimpiada? Nó, jak to bydziecie czytać, to już bydzie pore dni tej olimpiady za nami, ale teraz, jak to piszym, óna sie jeszcze ni zaczyła. Jak sie tak człowiek kapke rozglóndnie, to widać, że se ludzie do ni fest rychtujóm. Ci, co naprawiajóm telewizory i radija, majóm teraz straszecny ruch w interesie. Każdy chce mieć telewizór czy radijo sprawióne, coby poradził se te olimpiade loglóndać abo aspón posłóchać.

Moc też teraz zarobióm sklepy, kiere przedawajóm telewizory, bo jak kiery se chciól kupić tyn telewizór i miól na niego pinióndze naszporowane, to go teraz hónym przed olimpiadóm kupuje.

Nikierzi to aji se bieróm lorlap na olimpiade, coby im robota nie stoła na zowadzie při oglóndaniu tego szportu.

Tak zech se pomyślała, że sie kapke popytóm sómsiadów, przocieli i znómých, co se też myślóm o szporcie i o tej olimpiadzie. Nó, rozmaitych wiecy zech sie dowiedziała.

Jedni sómsiedzi mi powiedzieli, że óni sóm do olimpiady przirychtowani. Kupili se nowy, kolorowy telewizór, zaprosili znómých i bydóm se społym to wszystko loglóndać. Lodówke już majóm pełnóm, bo przeca nie idzie fórt jyny sie do tego telewizora dziwać, cosi lepszego też sie při tym chce zjeść. Myślóm se ci sómsiedzi, że to, co majóm nakupióne, starczy im do końca olimpiady.

Dziecka od inszego sómsiada powiedziały, że sóm straszecnie rade z tej olimpiady, bo tata bydzie całymi dniami siedziól při telewizorze i aspón bydzie dóma przez tyn czas spokój.

Jeszcze inszy sómsiad, co je tak doś fest při sobie i strasznie moc materyji mu na ancug wychodzi, prawil mi, że mu dochtór kozól ćwiczyc jaki szport. Sómsiad se to dobrze porozmyślił i uznoł se, że musi sie nauczyć grać w szachy.

Jedyn znómy, co akurat pozbył robote, prawil, że jakby mu zaplacili, to ón by móg is tańcować na lodzie, bo już mo kapke w tym wprawe. Jak go zwolnili z fabryki, zostoł, jako to prawióm, na lodzie, a natańcować to ón sie musi, coby tych pore groszy bezrobocie na wszystko starczyło, co do dómu trzeja.

Tako znómo gaździnka powiedziała, że olimpiade to óna rada oglóndo na poczóntku i na końcu, bo najwyncyj sie ji ta parada podoba. Ale jak sie rozchodzi o to cały gónini, skokani i co tam jeszcze, to óna prawi, że szkoda na to zdrowio. Ja, ja, tak sie prawi, że szport to zdrowio, ale to raczyj do szportu trzeja mieć kónski zdrowio, nó ni?

Hanka z Manhattanu

Krzyżówka ze sponsorem nr 7

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy



GAZETA USTRONSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—18.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyń ul. Węgielna 3/32 tel. 238-87. Druk: CDW w Cieszyń. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 10.2.1994 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 17.2.1994 r.